

UZASADNIENIE

Powód B. N. wnosił o zasądzenie od pozwanego J. T. kwoty 227.559,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 listopada 2014r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych (k.2-5, 46).

W uzasadnieniu podniósł, że w dniu 11.01.2014r., będąc uprzednio zapewniony o bezwypadkowości pojazdu, dokonał zakupu od pozwanego samochodu osobowego M. (...), nr VIN (...) i nr rej. (...), za łączną kwotę 213.000 zł. Z biegiem czasu powód zauważył łuszczenie się lakieru na tylnym zderzaku, następnie zaś na pokrywie silnika. Usterka została zgłoszona serwisowi (...) w T., gdzie pracownicy dokonujący pomiarów grubości lakieru stwierdzili, że cały samochód był w przeszłości malowany oraz szpachlowany, przy czym czynności tych dokonano niezgodnie ze standardami M., który uszkodzone elementy wymienia. Stwierdzono przy tym naruszenie warunków gwarancji auta i odmówiono jego naprawy. Pozwany został niezwłocznie powiadomiony o zastrzeżeniach. W toku wymiany korespondencji pomiędzy stronami postępowania pozwany twierdził, że samochód nabył od osoby będącej pracownikiem M. (...), a ta zapewniała go, że auto jest bezwypadkowe. Jak wynika z zasobów danych firmy, w dniu 28.12.2011r. przedmiotowy pojazd brał udział w zderzeniu czołowym, przy czym wartość naprawy szkody to kwota 221.856,07 zł, zaś w dniu 25.09.2012r. doznał kolejnej – kwota 5.126,77 zł. Jako podstawę prawną swojego roszczenia powód wskazał treść art. 560 § 2 k.c. Na żądanie z pozwu składają się: zwrot ceny zakupu (213.000 zł) oraz odszkodowanie (14.559 zł), tj. koszt ubezpieczenia pojazdu (4.559 zł) oraz zakup dodatkowych kół od pozwanego (10.000 zł).

W odpowiedzi na pozew, pozwany J. T. wnosił o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych (k.49-50).

W uzasadnieniu potwierdził fakt prowadzenia rozmów i dokonania oględzin pojazdu w W., jak również zawarcia umowy kupna sprzedaży samochodu opisanego w jej treści. Zaprzeczył, aby w okresie użytkowania pojazdu uczestniczył w jakichkolwiek wypadkach, kolizjach, bo bezpośrednio przełożyło się na zawarte w treści umowy oświadczeniu o bezwypadkowym stanie. Powołał się na treść art. 563 § 1 k.c., zgodnie z którym kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia, a w wypadku gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć. Tymczasem, powód wiedział, że pojazd był uszkodzony już w kwietniu 2014r., zaś pierwszy list polecony zawiadamiający o jego stanie technicznym pojazdu pozwany otrzymał w lipcu 2014r. Końcowo zaś podkreślił, że pracownik M. (...) w W., od którego zakupił w/w samochód zapewniał o bezwypadkowości auta, sprawdzona też została jego historia po numerze VIN w autoryzowanym salonie (...), z której wynika że poza przeglądami gwarancyjnymi nie były wykonywane żadne naprawy, tym samym pozwany dochował należytej staranności przy zakupie, a następnie podczas sprzedaży powodowi.

Zawiadomiony o toczącym się postępowaniu M. M. zgłosił przystąpienie do strony pozwanej jako interwenient uboczny wskazując, że jego interes prawny wiąże się z możliwością wystąpienia przeciwko niemu, w przypadku uwzględnienia powództwa, przez pozwanego z roszczeniami zwrotnymi wynikającymi z umowy sprzedaży używanego samochodu osobowego marki M. z dnia 30.08.2013r., za czym przemawia dotychczasowe stanowisko prezentowane przez J. T. a prowadzące go przyjęcia, że interwenient uboczny zataił wadę pojazdu (k.143-148).

Zajmując stanowisko procesowe, wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Podkreślił, że zawarte w umowie pomiędzy powodem a pozwanym zapewnienie o bezwypadkowym stanie pojazdu było pierwszym tego rodzaju oświadczeniem sprzedawcy w ciągu kolejnych umów sprzedaży pojazdu. W treści bowiem umowy sprzedaży z dnia 30.08.2013r. zawartej przez interwenienta ubocznego z pozwanym znajduje się jedynie postanowienie o wyłączeniu uprawnień kupującego z tytułu rękojmi uzasadnione tym, że auto był używane. Podobnie, w umowie sprzedaży z dnia 30.11.2012r. pomiędzy

interwenientem ubocznym a (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. strony przewidziały wyłączenie odpowiedzialności sprzedawcy. Kupujący nie zgłosił uwag co do stanu technicznego pojazdu. Podniósł, że wbrew stanowisku stron postępowania, fakt przeprowadzenia gruntownej naprawy pojazdu po jego niemal całkowitym uszkodzeniu w wyniku zderzenia czołowego ani żadnych innych napraw niewykazanych w historii serwisowania przed nabyciem przez interwenienta ubocznego samochodu nie był znany M. M., nie sposób mu więc przypisać zatajenie wad stronom, każda bowiem z nich mogła gruntownie ocenić stan techniczny pojazdu, w szczególności gdy zawarcie umowy poprzedzała jego eksploatacja. Ponadto, z treści faktury wynika, że nabywcą usług świadczonych przez warsztat naprawczy była (...) Sp. z o.o. w W., koszty naprawy zaś pokryto z ubezpieczenia. Oceniając negatywnie zasadność roszczeń powoda w postępowaniu należy zwrócić uwagę na treść oświadczeń pozwanego o stanie technicznym pojazdu złożonych w umowie ze stycznia 2014r. Wprawdzie jest w niej mowa o „bezwypadkowym stanie”, jednakże sformułowanie to wymaga interpretacji, że w czasie eksploatacji auta przez pozwanego auto nie zostało uszkodzone w wyniku kolizji. Końcowo podkreślił, iż powodowi nie przysługują uprawnienia z tytułu rękojmi albowiem upłynął określony treścią przepisu art. 563 § 1 kc miesięczny termin na ich zgłoszenie.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Poza wszelkim sporem w niniejszej sprawie pozostaje fakt, iż w dniu 11.01.2014r. w drodze umowy kupna sprzedaży powód nabył od pozwanego samochód osobowy marki M. (...), rok produkcji 2011, nr nadwozia (...), nr rej. (...), koloru białego. Zgodnie z twierdzeniami pozwanego, auto zostało kupione w Polsce, było bezwypadkowe, o bardzo dobrym stanie technicznym. Strony ustaliły wartość przedmiotu umowy na kwotę 213.000 zł. W dacie jej zawarcia, pozwany pokwitował odbiór części zapłaty na poczet sprzedaży pojazdu w wysokości 63.000 zł oświadczając, że do dnia 06.03.2014r. wystawi powodowi fakturę VAT na kwotę 150.000 zł (k.8), co uczynił jednak dopiero w dniu 11.03.2014r. (k.9). Jeszcze tego samego dnia powód dokonał przelewu bankowego na rzecz pozwanego pozostałej kwoty (k.273). Pierwsze rozmowy i oględziny auta odbyły się na terenie firmy (...) w W..

W dniu 27.01.2014r. powód dodatkowo zakupił od pozwanego komplet kół zapasowych do w/w pojazdu za kwotę 10.000 zł (k.31), a także we własnym imieniu i na własnych koszt zawarł umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych (590 zł) oraz Auto Casco (3.969 zł) (k.32-33, 35-38).

W miesiącu marcu 2014r., podczas mycia pojazdu, powód zauważył łuszczenie się lakieru na tylnym zderzaku. Zgłosił usterkę w serwisie (...) w W., gdzie w trybie gwarancyjnym zderzak został naprawiony. W miesiącu lipcu 2014r., podczas kolejnego mycia pojazdu, powód zaobserwował analogiczne łuszczenie się lakieru, tym razem na pokrywie silnika (przedniej masce). Ponownie zgłosił się do (...) serwisu (...), tym razem w T., gdzie pracownicy dokonali pomiaru grubości lakieru i stwierdzili, że cały pojazd był w przeszłości szpachlowany i malowany. Jednocześnie, odmówiono naprawy twierdząc, że została dokonana niezgodnie ze standardami przewidzianymi dla tej marki, albowiem uszkodzone elementy winny zostać wymienione, tym samym naruszono warunki gwarancji. Jeszcze tego samego dnia powód poinformował pozwanego o poczynionych ustaleniach. Kolejną czynnością, jaką podjął B. N., był zakup profesjonalnego urządzenia do pomiaru grubości lakieru. Przeprowadzone badania potwierdziły dotychczasowe stan faktyczny.

Pismem z dnia 17 lipca 2014r. powód wezwał pozwanego do zajęcia stanowiska w sprawie wad samochodu, opisał poczynione ustalenia, zaakcentował również, że zgodnie z zapewnieniami sprzedającego, pojazd winien być bezwypadkowy (k.10-11). W odpowiedzi, J. T. wyjaśnił, że dokonał zakupu przedmiotowego pojazdu od pracownika firmy (...), która zapewniała go, że auto jest bezwypadkowe, posiada gwarancję producenta i bardzo mały przebieg techniczny. Zaprzeczył, aby w trakcie użytkowania przez niego pojazdu, uległ jakimkolwiek wypadkowi.

Z poczynionych przez powoda ustaleń wynika, iż w dniu 28.11.2011r. zakupiony przez niego pojazd uczestniczył w poważnym wypadku drogowym. Przedłożył kopię faktury VAT korekta nr (...) z warsztatu blacharniczolakierniczego (...) Sp. z o.o. we W., w oparciu o którą dokonano naprawy zakupionego przez niego pojazdu (k.17-28). Przedstawiciel w/w firmy przedłożył kserokopie faktur z wyszczególnionymi częściami oraz kalkulację dokonanych napraw (k.122-139).

Z informacji uzyskanych bezpośrednio od producenta M. (...) z o.o wynika, że w dniu 25.09.2012r. pojazd podczas manewrów na parkingu przy ul. (...) w W. uderzył tylnym zderzakiem w betonowy słupek (k.96-121).

Pismem skierowanym do pozwanego w dniu 21.10.2014r. powód złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy, wzywając jednocześnie do zwrotu ceny kupna pojazdu oraz zapłaty odszkodowania, jak w treści pozwu (k.29-30).

Sąd ustalił ponadto, że pozwany J. T. nie był pierwszym właścicielem pojazdu. W dniu 30.08.2013r. doszło do transakcji kupna sprzedaży, w wyniku której nabył ten samochód od M. M., pracownika firmy (...), na preferencyjnych warunkach. Strony zawarły w treści umowy zapis, zgodnie z którym wyłączona jest w stosunku do pojazdu rękojmia, a gwarancji udziela producent do momentu jej wygaśnięcia z zaznaczeniem, że powyższe determinuje fakt, iż auto było używane (k.92-93). Występujący w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego M. M., na zlecenie pozwanego podjął się prób znalezienia kolejnego nabywcy. Za jego pośrednictwem doszło do spotkania powoda i pozwanego na terenie salonu (...). (...) nie wzbudziło jakichkolwiek wątpliwości czy podejrzeń po stronie kupującego, ustalono warunki sfinalizowania transakcji.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania stron, przesłuchiwanym w sprawie świadków, dokumentacji złożonej przez uczestników procesu, których treść nie była kwestionowana, akta szkodowe (...) S.A. nr 116- (...).

Sąd podzielił twierdzenia powoda B. N. dotyczące okoliczności bezspornych w sprawie, tj. zawarcia umowy z pozwanym, zapewnień o bezwypadkowości pojazdu, ujawnienia się łuszczenia powłok lakieru w różnych jego częściach, wymiany korespondencji pomiędzy stronami. Uwzględnieniu podlegały również depozycje dotyczące chęci zakupu samochodu wysokiej klasy, bezwypadkowego, które to warunki determinowały podjęcie decyzji o zawarciu umowy z pozwanym, na co wskazuje uwypuklenie informacji o bezwypadkowości w jej treści (e-protokół z dnia 24.03.2015r., 00:29:54-00:47:48; e-protokół z dnia 27.11.2015r., 00:26:44-00:29:05).

Na uwzględnienie zasługiwały zeznania U. N., małżonki powoda, obecnej podczas czynności zakupu pojazdu (e-protokół z dnia 24.03.2015r., 00:47:48-00:51:12). Potwierdziła zapewnienia o bezwypadkowości pojazdu, opisała okoliczności podpisania umowy. W pozostałym zakresie świadek nie dysponowała wiedzą umożliwiającą poczynienie przez Sąd dodatkowych ustaleń.

Sąd uwzględnił również zeznania A. Ł., małżonki pozwanego w części, w której umożliwiły poczynienie ustaleń dotyczących czynności zakupu pojazdu przez J. T. od M. M., a także propozycji dalszej odsprzedaży auta (e-protokół z dnia 24.03.2015r., 00:51:22-00:57:21). W pozostałej części okazały się nieprzydatne dla rozstrzygnięcia.

Zeznania interwenienta ubocznego Sąd podzielił w zakresie, w którym podkreślił, że był poprzednim właścicielem pojazdu, zawarciu w umowie sprzedaży na rzecz pozwanego klauzuli o wyłączeniu odpowiedzialności z tytułu rękojmi, użytkowaniu przez J. T. samochodu przez okres 6 miesięcy, albowiem uzależnione to było od możliwości późniejszej jego odsprzedaży na preferencyjnych warunkach, a także znalezieniu kupca w osobie R. N., działającego z umocowania ojca – powoda B. N.. Zaakcentował, że nie ustalał zaistnienia jakichkolwiek szkód, w tym spowodowanych przez poprzedzającego go właściciela (e-protokół z dnia 12.05.2015r., 00:05:16-00:19:07).

Mając na uwadze przedstawione w sprawie stanowiska stron, w tym przede wszystkim wniosek powoda, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego (k.181; e-protokół z dnia 19.06.2015r., 00:25:44).

W treści opinii, sporządzonej w oparciu o akta sprawy, program AudaVin, system A. oraz system (...)Ekspert/ (...), jak również po przeprowadzeniu szeregu czynności dodatkowych (k.203) biegły wskazał, że przedmiotowy samochód uległ bardzo znacznemu uszkodzeniu przy przebiegu 55km, zaś naprawy uszkodzeń dokonano we wrześniu 2012r. Mechanicznemu uszkodzeniu uległ lewy przód pojazdu, szczegółowy zakres uszkodzeń wykazano w załączonej opinii nr (...) – kalkulacja A.. Uszkodzenie można zakwalifikować jako szkodę całkowitą. Biegły ustalił wartość rynkową pojazdu przed zdarzeniem określoną na dzień 15.09.2012r. na 282.000 brutto, zaś z materiału dowodowego – faktur za wykonane naprawy (k.129-139) wynika, że koszt naprawy wyniósł 226.810,42 zł, a więc 80,43% wartości pojazdu. W

sytuacji natomiast gdy koszty naprawy wynoszą 70% wartości rynkowej pojazdu, można mówić o szkodzie całkowitej. Stan powypadkowości samochodu, w zależności od zakresu naprawy, w znaczący sposób wpływa na jego popyt i cenę rynkową, pojazdy bezwypadkowe łatwiej się sprzedają. Naprawy wykazane w materiale dowodowym (k.83-84) oraz wymiana zderzaka tylnego dotyczyły usterek i napraw powstałych w późniejszym okresie eksploatacji pojazdu i miały charakter napraw „drobnych” (202-223).

W odpowiedzi na zastrzeżenia złożone przez pełnomocników interwenienta ubocznego (k.238-239v.) oraz pozwanego (k.242-243), biegły zweryfikował dotychczas poczynione ustalenia, dokonał ponownej wyceny pojazdu w stanie nieuszkodzonym, z uwzględnieniem wskazanego w pismach wyposażenia dodatkowego i przyjął, że w niniejszej sprawie szkoda całkowita nie miała miejsca. Podkreślił, że po prawidłowo wykonanej naprawie osoba nieposiadająca specjalistycznej wiedzy nie powinna stwierdzić faktu jej wykonania. Również pracownicy stacji obsługi samochodów, bez wiedzy o fakcie naprawy, nie powinni tego zauważyć. Końcowo zaznaczył, że każda znacząca naprawa pojazdu wpływa na ubytek jego wartości, o takich zaś naprawach kupujący winien być informowany (k.253-261).

Przesłuchiwany na rozprawie, w ślad za kolejnymi zastrzeżeniami strony pozwanej oraz interwenienta ubocznego (k.267-270), biegły podtrzymał opinię uzupełniającą, zmianę poczynionych ustaleń w zakresie szkody całkowitej argumentował brakiem informacji o wyposażeniu pojazdu w dacie sporządzania opinii głównej. Po numerze VIN uzyskał wyłącznie dane dotyczące wyposażenia standardowego. Zaznaczył, że na pierwszy rzut oka żadna z osób oglądająca pojazd nie była w stanie stwierdzić, że był on naprawiany. Wyjaśnił szczegółowo wszelkie wątpliwości stron postępowania, a jego twierdzenia stanowiły podstawę ustaleń Sądu (e-protokół z dnia 27.11.2015r., 00:02:27-00:25:37).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Należy zauważyć, iż strony postępowania łączyła umowa kupna – sprzedaży, a powód B. N. wskazał, że podstawą dochodzonego przez niego roszczenia są przepisy ustawy Kodeksu cywilnego o rękojmi za wady fizyczne.

Zgodnie z treścią art. 535 kc, przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Zgodnie natomiast z art. 556 § 1 kc, sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym (rękojmia za wady fizyczne). W myśl art. 557 § 1 kc, sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy, przy czym sprzedawca nie jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej (art. 559 kc).

Z kolei art. 560 § 1 kc stanowi, że jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jednakże kupujący nie może od umowy odstąpić, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona przez sprzedawcę lub naprawiana, chyba że wady są nieistotne. Zgodnie z § 2 tego przepisu, jeżeli kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej, strony powinny sobie nawzajem zwrócić otrzymane świadczenia według przepisów o odstąpieniu od umowy wzajemnej.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż stosownie do art. 563 § 1 kc, kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia, a w wypadku gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć. Do zachowania terminów zawiadomienia o wadach rzeczy sprzedanej wystarczy wysłanie przed upływem tych terminów listu poleconego (§ 3).

W myśl art. 564 kc, w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym utrata uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy nie następuje mimo niezachowania terminów do zbadania rzeczy przez kupującego i do

zawiadomienia sprzedawcy o wadach, jeżeli sprzedawca wadę podstępnie zataił albo zapewnił kupującego, że wady nie istnieją.

Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 czerwca 2000 roku, „kupujący nie ma obowiązku badania rzeczy, chyba że zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte (art. 563 kc). To oznacza, że kupujący, mając oczywiście prawo zbadania nabytej rzeczy, nie jest obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy. Z tego wynika, że skoro badanie rzeczy jest uprawnieniem kupującego, to nie mogą go spotkać żadne ujemne skutki, w razie gdyby z uprawnienia zbadania rzeczy nie skorzystał. Wiedza nabywcy o wadzie, w świetle art. 557 § 1 kc, nie zwalnia sprzedawcy od odpowiedzialności z rękojmi - gdy nabywca nie zauważył wady w chwili zawarcia umowy na skutek własnego niedbalstwa. W przepisach kodeksu cywilnego brak jest bowiem uzależnienia odpowiedzialności z tytułu rękojmi sprzedaży od tego, czy wada ma charakter jawny. Wprawdzie w praktyce obrotu przetrwało znane kodeksowi zobowiązań (art. 323 k.z.) pojęcie wady jawnej (zatem również będące jego przeciwieństwem pojęcie wady ukrytej), to nie ulega jednak wątpliwości, że odpowiedzialność z tytułu rękojmi sprzedaży uregulowana w kodeksie cywilnym nie zależy od tego charakteru wady. W myśl art. 557 kc, aby nastąpiło zwolnienie sprzedawcy od odpowiedzialności z rękojmi, kupujący musi wiedzieć o wadzie i nie podlega badaniu kwestia, czy powinien był wiedzieć na przykład dlatego, że wada rzeczy była jawna. Wynika stąd, że na gruncie kodeksu cywilnego nie ma znaczenia podział na wady jawne i ukryte, a odpowiedzialność z tytułu rękojmi sprzedaży jest niezależna od podziału na te wady” (sygn. V CKN 66/00, Lex nr 52580). Co więcej, „dla zwolnienia sprzedawcy od odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady nie wystarczy, że kupujący mógł - przy dołożeniu należytej staranności - wadę zauważyć. Sprzedawca bowiem odpowiada także za wady jawne, jeśli nie były kupującemu znane. W art. 354 kc mieści się również obowiązek lojalności sprzedawcy wobec kupującego, który winien w szczególności przejawiać się w przedstawieniu drugiej stronie, niebędącej fachowcem w danej dziedzinie, rzeczywistego stanu sprzedawanej rzeczy (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 26 stycznia 1994 r., I ACr 640/94, (...) 1994, nr 8, poz. 139).

Innymi słowy należy zatem stwierdzić, że pozwany nie może zwolnić się z odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy tylko dlatego, że powód nie wykrył owych wad wcześniej, nawet jeśli nie pozostawały one trudne do zauważenia bądź sprzedający o nich nie wiedział. Z pewnością natomiast, „jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny w takim stosunku, w jakim wartość rzeczy wolnej od wad pozostaje do jej wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad. Stosownie do przepisu art. 6 kc ciężar udowodnienia tego spoczywa na kupującym, który z faktu istnienia wady wywodzi dla siebie skutki prawne /tak SN w uchwale z dnia 21 marca 1977 roku, III CZP 11/77, Lex nr 2081/. Z jednego z tych uprawnień skorzystał w niniejszej sprawie powód.

Odnosząc się zaś do samego pojęcia „wady”, która musi zostać udowodniona przez kupującego, należy zaznaczyć, że – jak zauważył SN w wyroku z dnia 09 października 2003 roku, ustawodawca pojęciem tym obejmuje wady istotne i nieistotne oraz usuwalne i nieusuwalne, przy czym podziały te krzyżują się, mogą bowiem istnieć wady istotne i nieistotne zarówno usuwalne, jak i nieusuwalne, jednak ustawowa klasyfikacja wad, zawarta w przepisach o rękojmi za wady fizyczne rzeczy, odnosi się do tej instytucji i nie jest bezwzględnie obowiązująca (sygn. I CK 137/12, Lex nr 148636). Także „istotność” i „nieistotność” wady rzeczy jest bez znaczenia dla samej możliwości skorzystania z uprawnień wynikających z rękojmi, choć nie jest bez znaczenia dla sposobu realizacji uprawnień z tytułu rękojmi przez kupującego. Ocena co do charakteru wady dotyczącej konkretną rzecz musi być poprzedzona wnikliwą analizą zarówno tej rzeczy, jak i innych rzeczy, które znajdują się w obrocie. W odniesieniu do każdego z przedmiotów sprzedaży wynik badania może być zupełnie różny. Okoliczność, czy wady są istotne czy nieistotne, ma jednak znaczenie tylko wówczas, jeżeli rzecz była już wymieniana lub naprawiana, a wady występują nadal (wyrok SN z 8 maja 2003 r., II CKN 66/01, LEX nr 121712; wyrok SN z 2004 r., II CK 388/03, Rzeczpospolita 2004, nr 153, s. C2).

Zdaniem Sądu, nie sposób pominąć, że uprawnienia do dochodzenia przez kupującego roszczeń z tytułu rękojmi nie ogranicza się tylko do tych sytuacji, gdy przedmiotem umowy sprzedaży są rzeczy nowe. Określona komentowanym przepisem odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych. Nie obejmuje ona jednak odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, które jest normalnym następstwem jej prawidłowego używania. Nie ma podstaw do przyjmowania odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy związane z upływem jej używania. Uwzględnić bowiem trzeba fakt, że nawet najbardziej

prawidłowa eksploatacja rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość i użyteczność. Kupujący w odniesieniu do rzeczy używanych ma tego świadomość, czego wyrazem jest ekwiwalent w niższej cenie. Powinien on mieć także świadomość, wdając się w tego typu transakcje, granic ryzyka, jakie towarzyszą nabyciu rzeczy używanej (wyrok SN z 19 listopada 1973 r., II CR 512/73, OSNCP 1974, nr 10, poz. 169; wyrok SN z 21 marca 1977 r., III CZP 11/77, OSNC 1977, nr 8, poz. 132; wyrok SN z 13 marca 1981 r., III CRN 31/81, OSN 1981, nr 11, poz. 219).

Z drugiej jednak strony z faktu, iż przedmiotem transakcji jest rzecz używana trudno wnosić, by nabywca miał orientować się w jej wadach, zwłaszcza, że jak już wspomniano co do zasady nie jest on nie jest obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy. Ciężar dowodu na okoliczność znajomości wady przez kupującego w chwili zawarcia umowy obciąża sprzedawcę. Ułatwienia dowodowe dla sprzedawcy pojawiają się wprawdzie w sytuacji sprzedania określonej rzeczy jako niepełnowartościowej, ale aby sprzedawca ze wspomnianego ułatwienia mógł skorzystać, wada rzeczy musi być wyraźnie oznaczona w momencie dokonywania czynności (Cz. Żuławska (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2007, s. 56).

W ocenie Sądu, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie ma najmniejszej wątpliwości, iż B. N. przed dokonaniem zakupu samochodu marki M. nie miał pełnej możliwości zapoznania się z jego stanem technicznym, albowiem ujawniona wada w postaci łuszczenia się lakieru, prowadząca do późniejszych badań pomiarów grubości lakieru, prowadząca do ustaleń o wcześniejszej wypadkowości pojazdu i malowaniu oraz szpachlowaniu samochodu, możliwa była do wykrycia wyłącznie podczas specjalistycznego badania przy użyciu odpowiedniego, przeznaczonego do takich czynności urządzenia i nie musiał tego robić. Wprawdzie przed dokonaniem zakupu istniała możliwość zlecenia całościowych badań specjalistycznych, albowiem pojazd był co najmniej dwukrotnie oglądany, nie mniej jednak powód bazował w tym zakresie na twierdzeniach zarówno pozwanego, który kategorycznie zapewniał o bezwypadkowości pojazdu. Nie sposób pominąć przy tym, że w dacie podpisania umowy powód dokonał zapłaty całości kwoty z niej wynikającej, tym samym pozbawił się możliwości zweryfikowania zapewnień ze strony J. T.. Żadna ze stron, w szczególności pozwany bądź interwenient uboczny, nie podnosili w trakcie procesu argumentu, że proponowali powodowi zasięgnięcie opinii rzeczoznawcy, osoby dysponującej fachową wiedzą z zakresu techniki samochodowej, podczas gdy wartość transakcji przekraczała dwieście tysięcy złotych.

Sąd uznał opinię sporządzoną w niniejszej sprawie przez biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, jako opracowaną w sposób prawidłowy i rzetelny, w pełni zasługującą na obdarzenie jej walorem wiarygodności. Poddaje się ona bowiem pozytywnej weryfikacji w oparciu o kryteria takie jak: zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziom wiedzy sporządzającego, podstawy teoretyczne opinii, a także sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w opinii wniosków (tak m.in. postanowienie SN z dn.07.11.2000 roku, OSNC2001/4/64, I CKN 1170/98). Biegły końcowo w sposób nie budzący wątpliwości przedstawił tok swego rozumowania w dochodzeniu do wniosków końcowych opinii. Nadto podkreślić należy, iż bezsprzecznie jest on specjalistą w swojej dziedzinie, posiada odpowiednią wiedzę i doświadczenie, a sporządzone treści formułował na podstawie akt sprawy, uzupełnianych w miarę postępu czynności procesowych o twierdzenia stron umożliwiające mu bieżącą weryfikację czynionych ustaleń, oraz specjalistycznych programów komputerowych przeznaczonych do charakteru i oceny przedmiotu opinii. Tym samym Sąd w całości podzielił stanowisko wyrażone przez biegłego, a jego wnioski legły u podstaw poczynionych ustaleń faktycznych. Wobec składanych zastrzeżeń przez pełnomocników strony pozwanej oraz interwenienta ubocznego, uwzględnił ich twierdzenia w części, w której zmierzały do poczynienia prawidłowych ustaleń, ustosunkowując się do pytań w opiniach uzupełniających oraz przesłuchiwany na rozprawie. Znamiennym jest, iż osoba nie posiadająca specjalistycznej wiedzy nie powinna stwierdzić faktu dokonanej naprawy pojazdu, również pracownicy stacji obsługi samochodów nie powinni tego zauważyć nie dysponując wiedzą w tym zakresie. Wady pojazdu możliwe były do stwierdzenia wyłącznie badaniem powłoki lakierniczej, przy czym czynności takie nie są wykonywane na stacji kontroli pojazdów, lecz w drodze specjalistycznego, odrębnego działania.

Sąd nie podzielił twierdzeń interwenienta ubocznego, jakoby treść oświadczenia pozwanego przesądzała o zapewnieniu kupującego o braku istnienia wad. Zawierając w umowie adnotację o bezwypadkowości auta pozwany winien był wcześniej upewnić się co do prawdziwości takiej tezy, chociażby w postaci zlecenia badań grubości powłoki lakieru. Nie czyniąc tego musi liczyć się z konsekwencjami zapewnienia o bezwypadkowości. Powyższych

rozważań nie należy utożsamiać z przypisywaniem pozwanemu zamiaru ukrycia występujących w pojeździe wad bądź obciążaniem go odpowiedzialnością za fakt zlecanych w przeszłości napraw pojazdu. Niezależnie natomiast, czy w dacie dokonywania przez niego zakupu pojazdu w sierpniu 2012r., stan techniczny i historia auta był istotny dla powzięcia przez niego decyzji, dokonując kolejnej transakcji to na nim spoczywał obowiązek zawarcia w treści umowy oświadczeń zgodnych z rzeczywistym stanem samochodu, narażając się na zarzut z art. 560 § 1 kc, z którego skorzystał powód.

Zapewnienie o bezwypadkowości wystarczy do skorzystania z uprawnień, z jakich skorzystał powód wypowiadając umowę. Nie jest istotnym, że powód zapłacił za pojazd cenę analogiczną z jego aktualną na datę zawierania umowy wartością rynkową, zaś uszkodzone części wymienione zostały na całkowicie nowe, fabryczne. Nie ma również znaczenia dla sprawy fakt wcześniejszego użytkowania pojazdu przez inne osoby. Sprzedający wyraźnie zapewnił powoda o bezwypadkowości, a więc w zasadzie głównej przesłance determinującej podjęcie decyzji o zakupie samochodu. Sąd przyjął bowiem, że powzięcie przez B. N. jeszcze przed datą podpisania umowy wiadomości o dość rozległych uszkodzeniach auta, konieczności wymiany szeregu części skutkowałoby odstąpieniem od jej zawarcia. Zasady doświadczenia życiowego, logiki oraz wskazania wiedzy bezsprzecznie pozwalają przyjąć, że inwestując sumę przeszło 210.000 zł w używany pojazd, powodowi zależało przede wszystkim na tym, aby jego stan techniczny odpowiadał, z jednej strony opisowi przedstawionemu przez Sprzedającego, z drugiej zaś poczynionym przed dokonaniem zakupu założeniom poczynionym przez Kupującego. Każda znacząca naprawa pojazdu wpływa na ubytek jego wartości i tak szerokich naprawach potencjalni nabywcy winni być informowani. W trakcie normalnej eksploatacji pojazdu, jakim była wizyta na myjni samochodowej, ujawniła się wada będąca konsekwencją opisywanego zdarzenia, w postaci łuszczenia się lakieru. W tym zakresie zatem nie ulega wątpliwości, iż B. N. istotnie zdołał tą wadę udowodnić. Tym samym wykazał też przesłankę odpowiedzialności pozwanego z tytułu rękojmi za wady rzeczy.

W świetle cytowanego wyżej stanu prawnego nie sposób jednak pominąć, iż wykazanie tej jednej przesłanki nie stanowi jednak wystarczających działań po jego stronie, by skutecznie realizować przewidziane w art. 560 kc roszczenie odstąpienia od umowy. Do tego potrzebne jest jeszcze bowiem zawiadomienie sprzedawcy o stwierdzonych wadach w terminie miesiąca od jej wykrycia, o czym stanowi wspomniany już wyżej art. 563 § 1 kc. Co więcej, w myśl § 3 tego przepisu, do zachowania terminów zawiadomienia o wadach rzeczy sprzedanej wystarczy wysłanie przed upływem tych terminów listu poleconego. Sąd przyjął, że o wadzie pojazdu i rzeczywistej niezgodności jego przymiotów i cech z opisem z zawartej umowy kupna sprzedaży powód powziął wiedzę dopiero w dniu 09 lipca 2014r., w dacie przeprowadzenia specjalistycznego badania powłok lakieru całego pojazdu wobec powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do stanu samochodu i jego zgodności z treścią umowy. Należy zauważyć, że w marcu 2014r. powód zauważył łuszczenie się lakieru wyłącznie na tylnym zderzaku, którą to usterkę – nie mając najmniejszych podstaw do wiązania jej uczestniczeniem auta w 2012r. w wypadku skutkującym koniecznością naprawy ponad 50% pojazdu, w tym wymiany znacznej ilości części, w szczególności w świetle zapewnień pozwanego o bezwypadkowości, zgłosił w serwisie (...) w W. a następnie usuwając w trybie gwarancyjnym. Dopiero czynność mycia samochodu w dniu 09 lipca 2014r. oraz zaobserwowanie przez powoda łuszczenia się lakieru w innym miejscu, na pokrywie silnika (przedniej masce) skutkowało ponowną wizytą w autoryzowanym serwisie i dokonaniem pomiarów grubości lakieru, w dalszej zaś kolejności odmową naprawy w ramach gwarancji albowiem naprawy powypadkowe pojazdu dokonane były niezgodnie ze standardami firmy (...). Następnie, powód na własny koszt i na własną rękę przeprowadził analogiczne badanie, utwierdzające go w przekonaniu o wadach pojazdu. Jeszcze w tym samym miesiącu, dnia 17 lipca 2014r., a więc z zachowaniem przewidzianego przez ustawodawcę miesięcznego terminu, poinformował pozwanego o wadach i wezwał do zajęcia stanowiska w sprawie (k.10-11). W świetle powyższego, zdaniem Sądu, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, powód uczynił zadość obowiązkowi przewidzianemu w art. 563 kc. Podkreślenia dodatkowo wymaga fakt, iż powód nie powziąłby wiedzy o tak znacznych uszkodzeniach pojazdu w przeszłości, gdyby nie odmowne stanowisko autoryzowanego salonu (...) w przedmiocie napraw lakierniczych dotyczących przedniej pokrywy silnika. Nie sposób przypisać mu więc jakkolwiek wiedzę o wadach auta, gdy pierwotnie zaobserwowane łuszczenie się zderzaka zostało zakwalifikowane przez pracowników salonu jako pozostające w ramach napraw gwarancyjnych, nie badali oni pozostałych części pojazdu skupiając się na wymianie zderzaka, a żadne pozostałe okoliczności na tym jeszcze etapie nie mogły wzbudzić wątpliwości powoda.

Końcowo zaś należy podnieść, że nie zasługiwała na uwzględnienie argumentacja, jakoby wybrany sposób konstruowania umowy (podyktowanie danych przez pozwanego, wprowadzenie jak najbardziej korzystnych postanowień dla powoda) stawał w uprzywilejowanej sytuacji powoda, albowiem obie strony w tożsamym stopniu uczestniczyły w jej podpisywaniu, a więc akceptacji zapisów. Do chwili złożenia podpisów, każda ze stron miała możliwość ingerencji w jej treść, zarówno powód jak i pozwany korzystali z przewidzianej przepisami ustawy – Kodeks cywilny, a zagwarantowanej w polskim systemie prawnym, zasady swobody umów. Sąd przyjął więc, iż jest wynikiem zgodnie poczynionych ustaleń, na który obie strony wyraziły zgodę.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 455 w zw. z art. 481 § 1 k.c., przyjmując, iż roszczenie powoda wobec pozwanego stało się wymagalne z dniem doręczenia J. T. odpisu pozwu (k.48).

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zawartą w nim zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. W związku z tym należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 22.871 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, na którą składają się stosunkowa opłata od pozwu (11.378zł), zaliczka na poczet opinii biegłego oraz koszty zastępstwa procesowego, zgodnie ze zestawieniem (k.274) przedłożonym do akt przez pełnomocnika powoda (10.493zł), na które składają się: kwota 7.200 zł ustalona na podstawie § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461) oraz kwotę 17 zł tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa, a także uzasadnione koszty dojazdów na rozprawy do Sądu Okręgowego w Białymstoku (4 terminy rozpraw). Sąd nakazał również pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 214,86 zł tytułem brakujących kosztów sądowych, które stanowią wydatki związane ze sporządzeniem przez biegłego w niniejszej sprawie opinii głównej oraz opinii uzupełniającej, tymczasowo wypłacone z sum budżetowych Skarbu Państwa.